

Jan Popiel

Posoborowa problematyka architektury kościelnej

Collectanea Theologica 40/2, 49-59

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN POPIEL SJ, KRAKÓW

POSOBOROWA PROBLEMATYKA ARCHITEKTURY KOŚCIELNEJ

Drugi Sobór Watykański dał w VII rozdziale *Konstytucji o Liturgii Św.* ogólne dyrektywy dotyczące dziedziny sztuki kościelnej. Wskazówki te były rezultatem blisko 50-letniego ścierania się różnych prądów i programów dotyczących tak architektury, jak i plastyki kościelnej. Sobór zostawiając w dziedzinie budownictwa kościelnego swobodę kształtowania formy budowli przyjął, stosowaną zresztą w praktyce od wieków, zasadę pluralizmu stylistycznego. Wyrażona w sposób niezwykle zwięzły w *Konstytucji* wskazówka dostosowania budowli do wymogów liturgii znalazła dokładniejsze sprecyzowanie w instrukcji *Inter Oecumenici...* oraz we wstępnej części nowego *Mszалу Rzymskiego*¹. Tu w sposób bardziej szczegółowy zostały już ujęte zasadnicze założenia funkcjonalne. Należy pamiętać, że założenia te posiadają swoją również dość długą historię, że są rezultatem przemyśleń i prób prowadzonych w kręgach tak zwanego ruchu liturgicznego prawie od początków obecnego stulecia. Nowe dyrektywy nie są więc rezultatem rewolucji, lecz ewolucji dokonującej się stopniowo w łonie Kościoła.

Jeśli spojrzemy na rozwój zagadnienia z punktu widzenia ewolucji funkcji i stylu budowli kościelnej można wyróżnić dwie fazy. Faza pierwsza pokrywa się mniej więcej z okresem międzywojennym. Główny nacisk kładzie się na wyeksponowanie głównego ołtarza. Traci on nastawę, zamienia się w uproszczony blok, wolno stojący lub jeszcze związany ze ścianą. Zwraca się uwagę na prostotę wnętrza, by akcja liturgiczna nie znajdowała konkurencji w zbyt bogatym wyposażeniu plastycznym. Prezbiterium bywa umieszczone

¹ *Institutio generalis Missalis Romani. Caput V. De Ecclesiarum dispositione et ornatu ad Eucharistiam celebrandam.* Oraz miejscami *Caput V. De his quae ad celebrationem Missae requiruntur.*

wysoko, by umożliwić dobrą widzialność ołtarza i akcji liturgicznej. Dążności te zbiegają się z rozwijającymi się ówczesnie tendencjami architektury świeckiej.. Coraz powszechniej znajdują zastosowanie konstrukcje żelbetowe umożliwiające stworzenie jednolitej przestrzeni, w której podpory nie stanowią przeszkody utrudniającej widzialność ołtarza. Na pierwszy plan wysuwają się postulaty funkcjonalności, a także prostoty stosowanych środków wyrazu. Okres ten można określić jako epokę przełomu oraz początek powstania nowego stylu w dziedzinie architektury kościelnej. Kończy się dominacja stylów historycznych i eklektycyzmu, powstaje nowy kierunek określany w sposób roboczy przez Niemców jako: „Styl współczesnej rzeczowości”².

Druga faza zaczyna powstawać z końcem ostatniej wojny światowej. Zapowiadają ją zresztą pewne zjawiska poprzedniego okresu. Wysiłek przedstawicieli ruchu liturgicznego idzie w kierunku nie tylko wyeksponowania ołtarza, lecz również zbliżenia go do wiernych. Zaczyna się kłaść nacisk na wspólnotę ofiary, która jest ofiarą całego Ludu Bożego. Podkreśla się coraz większe znaczenie liturgii słowa, modlitewnego dialogu kapłana z wiernymi. W dziedzinie budownictwa znajduje to swój wyraz w mnożących się rzutach kościołów o charakterze centralnym lub do centralnego zbliżonym. Ołtarz staje blisko, lub prawie pośrodku wiernych. Wnętrza niezwykle proste wzbogacane są nielicznymi elementami plastycznymi. Okres wielkiego odrodzenia przeżywa witrażownictwo. Światło staje się w nowej budowli kościelnej zasadniczym elementem wytwarzającym nastrój.

Pod koniec drugiej fazy, w późnych latach 50-tych zaczyna się zaznaczać wyraźny podział architektury kościelnej na dwa kierunki. Pierwszy można określić mianem funkcjonalizmu liturgicznego. Przy możliwie uproszczonym kształcie bryły budowli oraz neutralnym charakterze wnętrza, kładzie się główny nacisk na element funkcji, która wyznacza rozplanowanie poszczególnych służących liturgii elementów. Ważnym jest to co dzieje się w kościele, natomiast oprawa odgrywa drugorzędą rolę. Drugi kierunek można nazwać ekspresjonistycznym symbolizmem. Przy pełnym uwzględnieniu funkcji duży nacisk kładzie się na wyraz budowli tak gdy chodzi o bryłę jak i o ukształtowanie wnętrza. Przykładami mogą być tu Ronchamp Corbusiera, kościół przy autostradzie Del Sol Micheluzziego, czy też katedra w Tokio Kenzo Tangi.

Po Drugim Soborze Watykańskim rozwijają się oba typy. Tym co będzie decydowało o wspólnych cechach łączących oba rodzaje to określona przez dokumenty soborowe funkcja a więc: 1. Cen-

² *Stil der modernen Sachlichkeit.*

tralne miejsce wyznaczone ołtarzowi. 2. Podkreślenie ośrodka liturgii słowa (siedzeń dla kapłana i asysty, ambony, pulpitu). 3. Odpowiednie usytuowanie miejsca przechowywania Najśw. Sakramentu. Wstęp do nowego mszału wysuwa tu na plan pierwszy osobną kaplicę przeznaczoną do prywatnej modlitwy i cichej adoracji wiernych. Dopuszczane są jednak zależnie od okoliczności oraz zwyczajów poszczególnych regionów lub krajów inne rozwiązania. 4. Właściwie umieszczona chrzcielnica lub osobna kaplica chrzcielna umożliwiająca udział w ceremonii większej ilości wiernych. 5. Praktycznie rozmieszczone miejsca siedzące dla wiernych. 6. Takie ułożenie organu i miejsca dla chóru, by ten ostatni nie przestawał być częścią zgromadzenia wiernych.

Jeśli obserwuje się działalność architektoniczną w dziedzinie budownictwa kościelnego w okresie posoborowym, uderza bogactwo różnorodnych rozwiązań rodzących się z ustalonego przez dokumenty soborowe i posoborowe programu funkcjonalnego. Można również zauważyć, że tak kierunek czystego funkcjonalizmu, jak i ten drugi, kładący silny nacisk na ekspresję osiąganą przy pomocy użycia właściwych form architektonicznych znajduje licznych zwolenników. Oba typy, które łączy element funkcji, tworzą główny prąd posoborowego budownictwa kościelnego.

Kształt kościoła, nie tyle stworzony, ile zaakceptowany przez Kościół w dobie posoborowej, oczywiście różni się od kościołów okresów poprzednich. Nie jest to zresztą nowością w życiu Kościoła. Zmiany typu religijności, pobożności, wprowadzenie nowych elementów liturgicznych, zmiany o charakterze socjologicznym wywierały zawsze swój wpływ na charakter architektury kościelnej. Wie o tym dobrze każdy historyk sztuki. Należy jednak zwrócić uwagę na rozwijający się coraz silniej prąd powstały już w okresie *post-conciliu*, który nawiązując częściowo do tradycji pierwszych wieków, częściowo zaś wprowadzając nowe teorie i myśli chce zrewolucjonizować całą dziedzinę budownictwa kościelnego. To jeden z tych kierunków, które uważają *Vaticanium II* za odskocznię do tworzenia nowych koncepcji w przeciwieństwie do tych, które za swe zadanie uważają przede wszystkim realizację duszpasterskich wskazań soboru. Nie jest to prąd słaby. Ma swych przedstawicieli wśród najwybitniejszych teoretyków współczesnej sztuki kościelnej, duszpasterzy oraz architektów. Rzucane przez nich myśli mogą wywrzeć niemały wpływ na dalszy bieg wypadków. W swoich poglądach, choć wychodzą często z różnych założeń, są w zasadzie jednomyślni. Do najwybitniejszych należą Dom. Frédéric Debuyssé OSB, redaktor pisma „*Art d'Église*” (Belgia)³, Günther

³ Pierwszy raz ujął swe poglądy w odczycie wygłoszonym na kongresie liturgicznym w Portland (Oregon) USA dn. 17 sierpnia 1965. Odczyt ten

Rombold, redaktor „Christliche Kunstblätter” (Linz, Austria)⁴, Herbert Muck SJ profesor sztuki kościelnej w Akademii Sztuki Pięknych w Wiedniu⁵, Walter Förderer znany architekt a zarazem teoretyk architektury kościelnej (Szwajcaria)⁶, Pierre Antoine SJ publikujący w „Études” (Paryż)⁷.

Przed omówieniem proponowanych przez nich koncepcji budowy kościelnej należy zapoznać się z założeniami, z których wychodzą, uzasadniając konieczność całkowitej zmiany charakteru miejsc zgromadzenia wiernych.

1. Założenia teologiczne

Kościół to przede wszystkim nie miejsce, lecz zgromadzenie wiernych. „Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem pośrodku nich...” (Mt. 18, 20). „Bóg, który uczynił świat i wszystko co na nim jest, ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręką uczynionych” (Dz. Ap. 17, 24). Kościół, którym jest zgromadzenie wiernych, zostaje przeciwstawiony w sposób kontrastowy miejscu, na którym ci wierni się zbiegają. Właściwym Kościołem Bożym są wierni.

Dalszym uzasadnieniem takiego postawienia sprawy jest rozwinięcie teorii desakralizacji miejsc świętych. Podział na *sacrum* i *profanum* ma swoje źródło w pogańskim obrazie świata⁸. Miejsca święte — *sacra* — są miejscami hierofanii, szczególnego objawienia się Boga. Są to również miejsca szczególnego działania Bożego.

ukazał się w druku w kwartalniku „Liturgical Arts”, New York, w maju r. 1966. Analogiczne myśli rozwija w innych publikacjach.

⁴ *Kirchen für die Zukunft bauen*, Hochland 61 (1969) 160—169. Pierwszy numer z r. 1968 redagowanych przez niego „Christliche Kunstblätter” poświęcony jest tematowi *Kirchenbau in der Krise* i zawiera jego artykuł pt. *Zum Problem des Sakralen und des Profanen*.

⁵ *Einfache Kirchenräume*, Christliche Kunstblätter, 1/1968.

⁶ Zaczątek później rozwijanej koncepcji zawarty w referacie: *Fragen des heutigen Kirchenbaues* wygłoszonym w Bern (Szwajcaria) 1962. Autor uwzględnia głównie postulaty socjologiczne. Rozwinięcie tych myśli w książce: *Kirchenbau von heute für morgen*, Zürich 1964. Autor zajmuje tu stanowisko z jednej strony silnie uwarunkowane postulatami socjologicznymi, z drugiej jednak jest zwolennikiem ekspresjonizmu w architekturze kościelnej i zwraca uwagę na rzeźbiarskie traktowanie kościoła (*sculpture habitable*). Bardzo skrajne stanowisko zajmuje opuszczając pozycje ekspresjonistyczne w artykule: *Zum Gottesdienst und Kirchenbau in der demokratischen Ära*, Christliche Kunstblätter 1/1968. Postuluje daleko idące zmiany liturgii.

⁷ *L'Eglise est-elle un lieu sacré*, Etudes 326 (1967) 432—447.

W tym samym numerze Jean Daniélou (obecny kardynał) nie polemizując wprost z autorem wyraża odmienne poglądy na temat „desakralizacji”.

⁸ Antoine, *art. cyt.*, 432. Autor w swych wywodach opiera się na badaniach znanego religioznawcy Mircéa Eliade wyrażonych przede wszystkim w pracy: *Le sacré et le profane*, Paris 1965.

Miejsce święte jest symbolicznym ośrodkiem kosmosu. Pogańska koncepcja świata przeciwstawia miejsca święte, mieszkanie Boga, okrąg specjalnego działania bożych mocy, miejscom nieświętym, *profana* (*pro fanum* w znaczeniu dosłownym przed świątynią, poza świątynią), na których bóstwo nie działa już w szczególny sposób.

Ten pogański sposób myślenia został przejęty przez Żydów. Ulegają oni w sposób bardzo wyraźny formalizmowi o charakterze sakralnym. W tym sakralnym formalizmie tkwią przynajmniej resztki magicznej koncepcji świata i jego zjawisk.

Chrześcijaństwo zrywa wyraźnie z tą dualistyczną koncepcją świata⁹. Koncepcja Chrystusa ściera się z sakralnym formalizmem judaizmu. „Rozwalcie ten kościół, a w trzy dni odbuduję go” (Jan 2. 19). „Szabat uczyniony jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mar. 2, 27). Paweł mówi o wyzwoleniu człowieka, chrześcijanina, spod jarzma prawa i działania sił kosmicznych. Właśnie z tego powodu, że nie ma już w świecie pierwiastka sakralnego, „wszystko staje się naszym” i Kościół może czerpać w pełni wolności ze świata świeckiego lub też z kręgu religii wszystko, co wyda mu się tylko odpowiednie do kształtowania w danym kontekście historycznym lub społecznym swego życia znajdującego wyraz w jego wierze. To uwolnienie się od sakralnej koncepcji świata umożliwi również jego opanowanie przez człowieka, przez technikę. Jak długo świat był „opanowany” przez moce wyższe, tak długo był niedostępny dla działania człowieka. Po erze sakralnej następuje era techniki.

Miejsce kategorii sakralności zajmuje kategoria świętości. Kategoria ta jest przede wszystkim kategorią personalną, nie rzeczową¹⁰. Świętymi są ludzie, nie miejsca lub przedmioty. „Transcendencja Boga wchodzi w centrum naszego życia, jako wymiar naszego własnego istnienia”¹¹. Stąd w chrześcijańskiej koncepcji świata nie ma świętych miejsc czy przedmiotów. Wszystko jest stworzone przez Boga, wszystko jest własnością Boga i nie ma racji, by jakieś miejsca lub przedmioty były mu szczególnie oddane. Zaprzeczenie tej tezy prowadziłoby do wniosku, że to co nie posiada sakralnego charakteru nie jest własnością Boga.

2. Założenia liturgiczne

Łączą się one w dużej mierze z założeniami teologicznymi. W okresie Starego Zakonu cześć Bogu oddawano w świątyni i w synagogach. Zebrania chrześcijan wyszły nie ze świątyni, lecz

⁹ Antoine *art. cyt.*, 444.

¹⁰ Rombold, *Zum Problem des Sakralen und des Profanen, art. cyt.*, 3.

¹¹ Antoine, *art. cyt.*, 442.

z synagogi. Stąd ich charakter nieobrzędowy. Świątynią Nowego Przymierza jest Chrystus, a jego ofiara jest, również na skutek jego pośrednictwa, oddawaną Bogu ofiarą wiernych.

Najpierwotniejszą formą liturgii była wspólnie spożywana przez złączoną w braterstwie gminę Wieczerza Pańska. Z czasem jednak zaczynają zachodzić daleko idące zmiany. Ze wzmożeniem się podziału w Kościele na kler i ludzi świeckich liturgia ulega coraz dalej posuwającej się klerykalizacji, staje się domeną zarezerwowaną dla kleru. Zarazem dochodzi również do głosu intensywniej pierwiastek obrzędowy, którego pierwotnie było, bardzo mało¹². Liturgia staje się coraz bardziej tajemniczym kultem ujętym w sztywne formy i przepisy, który jednak traci związek z życiem. Stąd znowu zjawia się podział na dwie sfery życia, sakralną i świecką, który został, jak wspomniano wyżej, zniesiony przez chrześcijaństwo.

Liturgia nie jest z natury kultem o charakterze sakralnym¹³. Dlatego też, odpadają kategorie miejsca o charakterze sakralnym i sakralnego czasu (rok kościelny). Liturgia jest przede wszystkim wyrazem czci oddawanej Bogu przez zjednoczony w Jezusie Chrystusie Lud Boży. Nie znaczy to jednak, by to zebranie było pozbawione uroczystego charakteru, który chroni je przed spowszednieniem.

Występuje również, choć wysuwana — o ile mi wiadomo przez jednego tylko autora — koncepcja liturgii z filmem, dyskusją, modlitwą bez uczestnictwa kapłana¹⁴.

3. Założenia socjologiczne

Liturgia winna być autentycznym wyrazem grupy społecznej. Musi być do niej dostosowana, jeszcze lepiej — z nią związana, a ideałem byłoby, gdyby z niej wyrastała. Podkreśla się konieczność żywego połączenia liturgii z grupą społeczną. W przeciwnym razie liturgia będzie dla człowieka czymś sztucznym, narzuconym schematem, w którym on nie mieści się.

Stąd wypływa konieczność dostosowania liturgii do charakteru poszczególnych grup społecznych¹⁵. Współczesne kierunki teologii duszpasterskiej kładą na ten element coraz silniejszy nacisk. Na pierwszy plan wysuwają się tu różnice występujące między różnymi kręgami kultury. Liturgia powinna inaczej wyglądać w krajach Afryki, inaczej w Azji, musi również brać pod uwagę różnice drobniejszych grup etnicznych.

¹² Rombold pisze o *Verkultung des Christentums* (art. cyt., 4).

¹³ Rombold, *tamże*.

¹⁴ Förderer w zbiorowej pracy *Kirchenbau in nachsakraler Zeit*, Hamburg 1968. Recenzja (Hugo Schnell): *Das Münster* 22 (1969) 54.

¹⁵ Norbert Greinacher, *Ändern sich die Strukturen der Seelsorge*, *Christliche Kunstblätter* 1/1968, 6 nn.

Należy także uwzględnić wielkość grupy, z którą ma się do czynienia, zwrócić uwagę na to, czy chodzi o duszpasterstwo masowe, czy też o mniejsze skupiska ludzi. Nie należy zapominać o specyfice poszczególnych grup (naukowcy, technicy, artyści etc.). Wreszcie można wziąć pod uwagę i różnicę wieku.

Stąd rodzi się postulat pluralizmu liturgicznego, stworzenia wielości form o charakterze elastycznym, zdolnych przystosować się do odpowiednich grup społecznych.

Analiza socjologiczna sytuacji pomoże do znalezienia najbardziej autentycznej, a więc swobodnej, szczerzej formy liturgii przystosowanej do danego środowiska. Będzie to zarazem ten typ liturgii, który do duszpasterskiego punktu widzenia w sposób najbardziej skuteczny przyczyni się do kształtowania osobowości chrześcijanina w ramach braterskiej chrześcijańskiej wspólnoty.

4. Założenia estetyczne

Te ostatnie są właściwie najuboższe. Naczelną zasadą jest tu prostota wnętrza kościoła, względnie zastępującego kościół pomieszczenia¹⁶. Występuje się przeciw ekspresjonizmowi w architekturze. Zaznacza się jednak, że prostota nie jest jednoznaczna z ograniczeniem przestrzeni dużymi płaszczyznami tworzonymi czasami przy pomocy wielkich przeszklonych ścian w stylu następców Miesa Van der Rohe.

Nowa koncepcja kościoła

Na powyższych krótko ujętych i dlatego bardzo uproszczonych, zwłaszcza gdy chodzi o uzasadnienie teologiczno-biblijne oraz socjologiczne, założeniach, opiera się nowa koncepcja kościoła.

Na czym polega jej nowość, zresztą do pewnego stopnia względna. Podkreśla się, że od okresu średniowiecza do współczesności, od bazyliki do Ronchamp i La Tourette typ kościoła pozostaje zasadniczo niezmienny¹⁷. Zmienia się zewnętrzna szata, zmieniają się szczegóły o charakterze funkcjonalnym, natomiast treść, koncepcja pozostaje identyczna. Zmiana polega na tym, by dom Boży, którym był przede wszystkim zdaniem autorów przez te wszystkie wieki kościół, stał się z powrotem tym, czym był na samym początku, miejscem zgromadzenia wiernych. Kościół to nie *domus Dei* lecz *domus Ecclesiae*. Oczywiście należy pamiętać, że w tym Kościele

¹⁶ Herbert Muck, *Einfache Kirchenräume*, *Christliche Kunstblätter* 1/1968, 13—14.

¹⁷ Frédéric Debuyss, *Problems of Modern Church Architecture*, *Liturgical Arts* 33 (1966) 92—93. Rombold, *Kirchen für die Zukunft bauen*, *Hochland* 61 (1969) 161.

przez duże „K” mieszka Bóg. Stąd kościół nie musi posiadać sakralnego charakteru. Miejsce zebrań nie jest w specyficzny sposób święte, gdyż jak wspomniano, kategoria świętości odnosi się do osób, nie do miejsc i rzeczy.

Usytuowanie kościoła musi być przemyślane z socjologicznego punktu widzenia. Wybranie miejsca jest uzależnione od typu skupiska, możliwości dojazdu lub dojścia, zwyczajów grupy tworzących dane skupisko oraz od prognoz ewolucji tego skupiska lub grupy.

Sam charakter budowli musi być autentyczny, zgodny z rolą, którą odgrywa grupa wyznaniowa w danym skupisku ludzkim¹⁸.

Kościół nie odgrywa obecnie w wielu społeczeństwach dominującej roli. Kościół zdaje sobie również coraz głębiej z tego sprawę, że jego rola w stosunku do ludzkości naszych czasów jest inna niż była dawniej, przede wszystkim służebna. Stąd budowla kościelna dominująca nad otoczeniem, narzucająca się, byłaby z punktu widzenia socjologicznego nieautentyczna.

Kościół nie powinien dominować, lecz zapraszać¹⁹. Miejsce symboliki wieży, stanowiącej główny akcent w zbiorowisku domów mieszkalnych, winna zająć symbolika otwartych drzwi, przestrzeni w której każdy może znaleźć swoje miejsce.

Kościół jednak nie tylko winien zapraszać. Wnętrze kościoła powinno mieć charakter jednoczący, wspólnototwórczy²⁰. Jest to nieprosta sprawa. Nie jest łatwo tak ukształtować przestrzeń, by posiadała charakter scalający. W każdym razie należy dążyć do tego, by każdy w kościele czuł się jak u siebie, a zarazem, by zdawał sobie sprawę z tego, że jego dom jest domem wspólnoty, która jest jego rodziną w Chrystusie. Elementami łączącymi mają być ołtarz i ośrodek liturgii słowa.

Kościół powinien być prosty i ubogi, lecz w sposób szlachetny. Droga obrona przez architekturę kościelną o charakterze ekspresyjnym określana jest jako fałszywa. Należy walczyć z monumentalizmem, teatralizmem, ekspresjonizmem. To wszystko są cechy budownictwa kościelnego epoki, którą określa się jako minioną²¹.

Kościół o charakterze wielofunkcyjnym

Z chwilą, gdy kościół przestaje być budowlą sakralną niktą również opory, by używać go także do innych celów związanych z po-

¹⁸ Rombold, *art. cyt.*, 161.

¹⁹ Rombold, *tamże*, 163.

²⁰ Rombold, *tamże*, 165.

²¹ Rombold, *Zum Problem des Sakralen und des Profanen, art. cyt.*, 4—5.

trzębami wspólnoty wierzących²². Zresztą nawet w okresie średniowiecza lub późniejszym odbywały się w kościele zebrania nawet o charakterze wyraźnie świeckim. Można tu sięgając naszego terenu wspomnieć sejmiki, których przebieg, jak wiemy dobrze, bywał bardzo burzliwy, a przemówienia i zachowanie członków nie zawsze licowały z godnością Domu Bożego. Można to uważać za nadużycia, jednak praktyka, trwająca nieraz długie lata, na pewno istniała.

Stąd wysuwa się obecnie postulaty, by wewnątrz kościoła kształtować w taki sposób, by można przez przesunięcie pewnych elementów lub wprowadzanie nowych, dostosowywać to wewnątrz do różnych celów. Funkcja nie powinna być sztywna. Kościół może więc być użyty do projekcji filmowych, zebrań, dyskusji. Trzeba przewidzieć, że mogą się w nim odbywać nabożeństwa różnego typu, nie wykluczając zebrań o charakterze ekumenicznym, a nawet nabożeństw innych wyznań.

Zaczyna się więc mówić i pisać o nowej strategii budowlanej, której celem byłoby budowanie takich kościołów, które w pewien sposób nadałyby za zmianami zachodzącymi w ramach społeczności kościelnej²³. Budując trzeba przewidywać możliwości rozwojowe i tworzyć takie wnętrza, które bez większych trudności można by dostosować do powstających potrzeb.

Od kościoła do sali o charakterze wielofunkcyjnym

Następnym krokiem teoretycznych rozważań jest przejście od budowli mającej jeszcze w pewien sposób charakter kościoła do zwykłej sali o charakterze wielofunkcyjnym. Z chwilą, gdy w myśl założeń kościół przestał nosić charakter sakralny, staje się niepotrzebny. Do celów liturgicznych wystarczy jakiegokolwiek odpowiednio przygotowane pomieszczenie. Może się ono mieścić w budowlach służącej wyłącznie potrzebom wspólnoty wiernych. Można jednak również przystosować do tych potrzeb piętro lub parter jakiegoś bloku mieszkalnego. Będzie to zależało od warunków. Zmarły znany biskup holenderski Willem Bekkers pisze: „Kościół jest wielkim pokojem mieszkalnym, w którym schodzą się wierni, by spotkać się z Panem i ze sobą wzajemnie w Panu²⁴. Stąd w sali tej mogą odbywać się również spotkania o charakterze towarzyskim.

Problem miejsc dających możliwość skupienia i modlitwy jednostce rozwiązuje się przez stworzenie osobnego pomieszczenia o nakła-

²² Myśli te występują na wielu miejscach prawie u wszystkich cytowanych autorów.

²³ Rombold, *Kirchen für die Zukunft bauen*, Hochland 61 (1969) 168.

²⁴ Debuyss, *Die Bedeutung religiöser Orte*, *Christliche Kunstblätter* 1/1968, 17. W tym kierunku idą liczne wypowiedzi innych autorów np. Förderer w: *Kirchenbau von heute für morgen*, 56.

nającym do modlitwy charakterze, w którym przechowuje się Najśw. Sakrament.

Za takim rozwiązaniem miejsca zgromadzenia wiernych przemawia, zdaniem jego zwolenników, upowszechniający się zwyczaj odprawiania Mszy św. w domach prywatnych, halach fabrycznych lub sportowych, a więc wkraczanie liturgii do pomieszczeń, które stanowią zwyczajną oprawę życia współczesnego człowieka.

Stare kościoły

Zdaniem niektórych przedstawicieli nowych prądów nie nadają się już do użytku²⁵. Nowa liturgia, a raczej odnowiona liturgia, może rozwijać się tylko w stworzonym dla niej otoczeniu. Zwłaszcza, że proces odnowy może zmienić się w ustawiczną powolną ewolucję. Człowiek współczesny nie odnajdzie swego miejsca w kościele o całkowicie różnym od współczesności charakterze. Nie, nie należy niszczyć kościołów, lecz po prostu opuścić je tworząc nowe ośrodki gromadzące wiernych.

Wiele starych kościołów „umarło”. Są one już dziś właściwie muzeami. Zmienić je na muzea, to nie znaczy opuścić, lecz po prostu nadać nową funkcję, przeznaczyć do innych celów. Staną się cennymi dokumentami świadczącymi o przeszłości Kościoła.

Celem tej krótkiej pracy jest zasygnalizowanie nowych prądów bez próby podjęcia dyskusji lub polemiki. Jest rzeczą charakterystyczną, że przede wszystkim wypowiadają się teoretycy, co zresztą może być zrozumiałe, bo oni właśnie tworzą założenia dla architektów. Podstawy teologiczne tych myślicieli są co najmniej kontrowersyjne, bo podejście do problemu: *sacrum* — *profanum* było różne w pogaństwie, judaizmie i chrześcijaństwie. Bardziej przekonujące są niektóre sugestie socjologów. Nie będąc prorokiem trudno przepowiedzieć przyszłość. Warto jednak przemyśleć tę w nowy sposób ujętą problematykę budowli kościelnej, bo jak każda rzetelnie podjęta praca człowieka kryje w sobie na pewno szereg cennych i pożytecznych, choć może nieraz w sposób — dla nas w każdym razie — zbyt skrajnie podanych rozwiązań.

THÉORIES POSTCONCILIAIRES DE L'ARCHITECTURE SACRÉE

Le type d'église qu'on peut appeler: „l'église du concile” ne surgi pas comme résultat des travaux du concile même. Il est déjà prêt à l'heure du concile. C'est le fruit d'une période d'évolution dont le commencement se situe entre 1920 et 1930. On peut distinguer deux phases dans ce procès. Pendant la première la fin principale qu'on se pose est de rendre le maître-autel bien visible de tous les points de l'église. Dans la seconde phase les centres liturgiques forment des noyaux dans la communauté rassemblée

²⁵ Debuyss, *Problems of Modern Church Architecture*, Liturgical Arts, May 1966, 93; Antoine, *art. cyt.*, 440.

à l'église. Les documents conciliaires précisent la fonction de l'édifice et laissent à l'architecte la liberté du style. Le matériel utilisé fréquemment est le béton armé. Les formes usées dans les années 1920—1930 sont rectilignes après 1940 souvent sinuées et plus variées. A l'époque présente on peut discerner deux courants. L'un est purement fonctionnel et d'une sobriété extrême. L'autre ne négligeant pas la fonction tend vers un expressionnisme et symbolisme prononcé.

Dans les années qui suivirent le concile pris commencement un courant ayant comme représentants des théoréticiens importants de l'art sacré. Ce sont: Dom Frédéric Debuyst OSB, Günther Rombold, Herbert Muck SJ, Walter Förderer, Pierre Antoine SJ. Partant de suppositions théologiques, liturgiques, sociologiques et esthétiques ils veulent changer la conception même de l'église. La catégorie du sacré convient de leur opinion, aux personnes et non aux choses. L'église chrétienne est principalement *domus Ecclesiae* et non *domus Dei*. Elle doit aussi représenter la situation actuelle de l'Église dans la société, ainsi l'édifice ne doit pas dominer mais accueillir. Les solutions proposées s'échelonnent de l'église portant encore le caractère traditionnel mais adaptable à des besoins extraliturghiques de la communauté jusque à une salle multifonctionnelle privée du caractère sacré. Les suppositions théologiques et liturgiques de ce courant ne sont pas inattaquables mais le but de l'article est de signaler certains courants nouveaux dans le domaine de la théorie de l'architecture sacré sans intentions polémiques.